

Posiadanie stopnia naukowego to nie tylko kwestia społecznego prestiżu, ale przede wszystkim potwierdzenie osiągnięcia ponadprzeciętnego poziomu wiedzy z określonej dziedziny nauki świadczące o odpowiednich kompetencjach zawodowych osoby, która taki stopień uzyskała. Stąd też posługiwanie się nienależnym stopniem naukowym nie jest do pogodzenia z ogólnymi normami etycznymi. Ma to szczególne znaczenie w naukach medycznych. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2017 r. SDI 95/17.

Sąd Najwyższy podkreślił, że działalność lekarza nie jest przecież nastawiona na kontakty z profesjonalistami, mającymi możliwość zweryfikowania jego wiedzy i umiejętności zawodowych, lecz jest skierowana do pacjentów, dla których stopień i tytuł naukowy lekarza stanowi istotny wyznacznik jego fachowości. Posługiwanie się przez lekarza stopniem naukowym, którego nie uzyskał, godzi zatem w istotę relacji pacjent - lekarz, opierającej się przecież na zaufaniu. Naganność takiego zachowania została wyrażona jednoznacznie w Kodeksie Etyki Lekarskiej, który w art. 62 zabrania lekarzowi używania nienależnych mu tytułów zawodowych i naukowych.

W sprawie Okręgowy Sąd Lekarski lekarzowi, który przez 9 lat posługiwał się fałszywym dokumentem stwierdzającym uzyskanie stopnia naukowego doktora nauk medycznych, wymierzył karę zawieszenia prawa wykonywania zawodu na okres 2 lat, a na podstawie art. 85 ust. 2 tej ustawy orzekł karę pieniężną w wysokości czterokrotności przeciętnego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku na rzecz hospicjum. Zarządził też opublikowanie orzeczenia w biuletynie Izby Lekarskiej. Naczelny Sąd Lekarski utrzymał orzeczenie w mocy, a Sąd Najwyższy oddalił kasację od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego.

*Źródło:* [CBOSA](#)